Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

4000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000.

Nr. 235 — Rok VI. Kraków, czwartek 27 września 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Spieszmy kresom naszym z pomocą!

Otrzymaliśmy odezwę następującą:

Obywatele rodacy!

Granice wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej, wywalczone siłą oręża polskiego, zdobyte krwią i blizną żołnierza polskiego, uświęcone mogiłami naszych synów i braci, stały się nienaruszalne na mocy międzynarodowych aktów.

W granicach tych jednak mamy całe połacie kraju, niedostatecznie dotychczas przez wpływy kultury polskiej przeniknięte, słabo zaludnione, opanowane w znacznej mierze przez czynniki, wrogie państwu i narodowi polskiemu.

Błędy i zaniedbanie czteroletniej polityki osłabiły na kresach Rzeczypospolitej wpływ i znaczenie kultury polskiej, utrudniły rozwój żywiołu polskiego. Wzmocnić te wpływy kultury polskiej na kresach, zwłaszcza wschodnich, podnieść i umocnić powagę i urok władz polskich i mienia polskiego wśród ludności tamtejszej, oto zadanie, wobec którego stoi obecnie cały oświecony i uświadomiony ogół polski.

Pamiętać bowiem powinniśmy, że tak zwane kresy, czyli ziemie, położone na wschód od rdzennej Polski, stanowią integralną część Rzeczypospolitej, stanowią niezbędną i konieczną część Państwa Polskiego.

Niemasz Polski bez kresów!

Istnienie Rzeczypospolitej Polskiej, jako państwa suwerennego i niepodległego, jest niemożliwe bez trwałego posiadania ziem wschodnich, które stanowią nasze niezaprzeczalne dziedzictwo historyczne i oczekują na organiczne zlanie się z ziemiami rdzennemi Polski. W zrozumieniu tych pierwszorzędnych dla przyszłości Polski zadań, powstało w Warszawie „Polskie Towarzystwo opieki nad kresami", na którego czele stanął szereg działaczów narodowych.

Towarzystwo to ma za zadanie wzmocnienie żywiołu polskiego na kresach wszystkimi środkami, oddziaływania kulturalnego i społecznego, oraz życzliwą i skuteczną pomoc ludności miejscowej, jako przeciwstawienie demagogicznej i wywrotowej akcji czynników, wrogich Państwu i narodowi polskiemu, które te właśnie tereny obrały za cel swej szczególnej, wytężonej działalności.

Obywatele! Rodacy! Polskie Towarzystwo opieki nad kresami zwraca się do całego ogółu polskiego o pomoc w spełnieniu swych zadań.

Potrzebne są środki pieniężne. Potrzebne są tam na kresach polskie elementarze i książki, szkoły i kaplice, teatry i czytelnie, potrzebna jest pomoc dla polskich osadników rolnych, rzemieślników i kupców, którzy idą tam, aby wzmocnić szeregi polskie, aby nieść na zaniedbane tereny pochodnię kultury polskiej.

Walka o kresy, jak każda walka, aby ją wygrać, wymaga, że przypomnimy tu słowa Napoleona:

„pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy".

O tę pomoc materjalną odwołujemy się do was, rodacy! Z waszych groszy ofiarnych powstaną miljony, miljardy, które pozwolą na uruchomienie setek tysięcy placówek pracy i kultury polskiej tam na kresach, zaniedbanych dotychczas i zapomnianych. Rodacy! Wzywamy was do wydatnej pomocy w pracy, która zadecyduje o przyszłości, nawet o bycie samym Rzeczypospolitej Polskiej.

Rodacy! Jesteśmy pewni, że odwołując się do waszych uczuć patrjotycznych i zrozumienia zadań państwowości naszej, nie doznamy zawodu. Naród polski spełnił swój obowiązek, dając swych synów do krwawej walki o granice Rzeczypospolitej.

Naród polski nie zaniedba i nie poniecha swych obowiązków, gdy chodzi o trwałe zabezpieczenie i rozwój tych ziem, zdobytych krwią żołnierza polskiego, użyźnionych trudem i potem licznych pokoleń polskich.

Rodacy! Wzywamy was do wydatnej ofiarności w tygodniu kwesty na rzecz potrzeb kulturalnych i społecznych kresów wschodnich.

Rodacy! Pamiętajcie, że chodzi tu o całość, przyszłość i bezpieczeństwo Polski.

Prezes honorowy „Wielkiego tygodnia kresowego" **Wojciech Trąmpczyński.**

Zarząd główny polskiego Tow. opieki nad kresami: Minister dr Stanisław **Głąbiński**. Członkowie: Minister Stefan **Smólski**, sen. Joachim **Bartoszewicz**, sen. ks. **Maciejewicz**, sen. Józefa **Szebekówna**, poseł Zygmunt **Berczowski**, poseł Ludomił **Czerniewski**, poseł Jan **Załuska**, poseł Jan **Zamorski**, poseł Stefan **Dąbrowski**, poseł **Aleksander Zwierzyński**, poseł Wojciech **Korfanty**, ks. Marceli **Godlewski**, ks. **Tyczkowski**, Stanisław hr. **Czacki**, Józefat **Andrzejewski**, prof. Bolesław **Zajączkowski**, Antoni hr. **Jundziłł**, Karol **Dowgiałło**, **Alicja Czarlińska**, Witold **Święcicki**.

Rząd niemiecki postanowił definitywnie zaniechać biernego oporu.

BERLIN. (Tel. wł.) Na posiedzeniu w nocy z niedzieli na poniedziałek, po 9-godzinnych obradach rząd Rzeszy postanowił definitywnie cofnąć wszystkie zarządzenia, dotyczące biernego oporu i wezwać do powrotu do pracy.

Krwawe rozruchy komunistyczne w Niemczech.

BERLIN. (Tel. wł.) Z różnych miejscowości Rzeszy niemieckiej nadchodzą wiadomości o starciach komunistów z nacjonalistami.

Krwawe starcia miały miejsce między innemi w Monachium, Lipsku, Dreznie i w Gliwicach.

W Dreźnie przywódca demonstrujących robotników został zastrzelony!

Ludendorf maszeruje na Berlin.

BERLIN. (Tel. wł.) Ludendorf objął naczelne dowództwo nad nacjonalistycznymi bojówkami i zamierza podjąć marsz na Berlin.

Ludendorf ma do dyspozycji 15.000 karnego żołnierza.

Liczą się z tem, że po ogłoszeniu zaniechania biernego oporu w Ruhrze Ludendorf bezzwłocznie ruszy na Berlin.

W Bawarji rozpoczęte walki komunistów z nacjonalistami.

Monachjum. (AW).

W wielu punktach miasta miały miejsce poważniejsze starcia komunistów z bojówkami nacjonalistycznymi. Znany związek „Oberland" zorganizował onegdaj większą wycieczkę swoich członków, którzy wzięli w niej udział w pełnym bojowym rynsztunku. Wycieczka została jednak w ostatniej chwili odwołaną, a uczestnikom nakazano **powrót do domu w małych grupkach.** Przy tej sposobności przyszło do starcia z komunistami.

Moskwa kieruje z ukrycia komunistami niemieckimi.

Kraków we wrześniu.

Z Berlina donoszą, że wszyscy kierownicy niemieckiej partji komunistycznej zostali wezwani do Moskwy, aby otrzymać od egzekutywy moskiewskiej międzynarodówki rozkazy, odnoszące się do zmiany dotychczasowej taktyki tej partji.

Wezwanie to nastąpiło skutkiem tego, że egzekutywa jest mocno niezadowolona z zachowania się komunistów niemieckich, które zostało zbadane na miejscu przez wysłańca tejże egzekutywy.

Wynikiem narad w Moskwie będzie zmiana taktyki komunistów niemieckich w tym kierunku, iż **będą szukali więcej, niż dotąd, zetknięcia z lewicą partji socjalno-demokratycznej oraz związkami zawodowymi a to celem zyskania ich poparcia, gdy przyjdzie do akcji rozstrzygającej.**

Trzęsienie ziemi w Egipcie.

Londyn (AW).

Wedle doniesień Telegraphen Compagnie odczuto w ubiegłą niedzielę koło **Kairo** dość gwałtowne trzęsienie ziemi.

Wykrycie spisku w Portugalji?

Donoszą tu z Oporto (Portugalja), iż wskutek wybuchu bomby zginęło trzech ludzi. W związku z tem przeprowadzono śledztwo na miejscu wypadku i wykryto w jednym z domów **54 bomby** oraz sporo broni i amunicji.

Epidemja cholery w Persji.

Moskwa (AW).

Według wiadomości, otrzymanych w komisarjacie zdrowia **w Persji wybuchła silna cholera. Granica rosyjsko-perska została zamknięta. Zaprowadzono ostrą kwarantannę.**

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Makkabi (Kraków) — Ł. K. S. 1:0 (0:0).

Krakowska drugoklasowa Makkabi uzyskuje z pretendentem do tytułu mistrza Polski z Ł. K. S. wynik, który naprawdę łódzkiego zwycięzcę Warty stawia w ciekawym świetle. Jasnem jest, iż powyższy wynik może wcale nie być horoskopem zawodów Wisła—Ł. K. S. i czerwoni wytężyć muszą wszelkie siły, by zdobyć upragnione 2 punkty.

Varsovia w klasie A.

Warszawski Harcerski Klub Sportowy „Varsovia“ po zdobyciu mistrzostwa klasy B okręgu warszawskiego wejdzie do stołecznej klasy A.

Real Club — Cracovia 4:2 (3:0).

Powtórna klęska białoczerwonych w czasie swego tournee po Hiszpanji.

KOLARSTWO.

Mistrz Polski w kolarstwie na krótkie dystanse Stankiewicz, w czasie pobytu swego w Zurychu, został zaproszonym do Sztokholmu na zawody w dniu 15 i 16 bm. W dwudniowych wyścigach na przestrzeni od 1000 do 5000 m. zdołał Stankiewicz zdobyć 4 pierwsze nagrody i jedną drugą. Garloy, który razem ze Stankiewiczem bawił w Sztokholmie, uzyskał drugie miejsce w biegu na 10.000 m. Kolarzom polskim zgotowała publiczność sfery sportowej i prasa serdeczne przyjęcie, a zwycięstwo szeroko jest komentowane w prasie stolicy Szwecji.

Dzieje naszego przemysłu naftowego i górniczego.

Początki przemysłu naftowego w Borysławiu. — Jasio Ręczkowski. — Borysław w rękach obcego kapitału. — Pośrednicy naftowi. — Jak socjaliści zniszczyli jedyną polską firmę w Borysławiu. — Tustanowice. — Rekord światowy w wiertnictwie.

IV.

Zapoczątkowanie ruchu zawdzięcza Borysław prostemu wiertaczowi Jasiowi Rączkowskiemu, historycznej postaci Borysławia.

Na podstawie śladów historycznych i orzeczeń geologicznych firma Bergheim (angielski żyd) i Mac Garvey rozpoczyna wiercenie próbnych kilku szybów, nie obliczonych jednak technicznie na głębokie wiercenie, które w Borysławiu jest konieczne, gdyż tamtejsze horyzonty ropne znajdują się głębiej niż w innych dotych czas znanych okolicach naftowych.

Po przekroczeniu 800 m. głębokości, gdy i dymensya okolicznej kolumny rur nie odpowiadała już dalszej pracy pogłębiania, nakazała firma kierownikowi) (Władysławowi Długoszowi) ruch zastanowić, szyby zamknąć co tenże wykonał.

Jasio Rączkowski, któremu jakieś gazy uderzyły w nos, mimo zastanowienia ruchu na własną rękę z kilkoma, jak on, zawziętymi mazurami wierci jeszcze kilka szarż i otrzymuje kilkunastowagonowy wybuch ropy.

Wszystko rzuca się teraz na Borysław, w Schodnicy zaś gorączkowy dotychczas ruch wygasa w przeciągu kilku lat.

Borysław od razu rozpoczyna rozwijać się z rozmachem amerykańskim, od początku jest wielkim światowym przemysłem. W przeciągu kilku miesięcy zaroiły się tereny borysławskie — (Potok, Ratoczyn, Debra) setkami żurawi wiertniczych, sieciami rurociągów, lasem ogromnych, po kilkaset wagonów ropy mieszczących zbiorników.

Powstają od początku i potem, fuzjonują się i zlewają w syndykaty, potężne towarzystwa (niestety wszystko zagraniczne: „Gal. Karpackie Akc. naft. Towarzystwo dawniej Bergheim-Mac Garvey, Rotschyldowska „Akcyjna Nafta“, Dawid Fanto, The Anglo-Galician Oil Comp. Std — później Galicja, Premier, i dziesiątki innych).

Resztka rozdrobnionych polskich przedsiębiorstw kona jedno po drugiem, dostając się w ręcie kapitału zagranicznego. Trochę szczęścia w wierceniu ma Długosz w spółce z Br. Popperową (żydówka), później Franciszek Brugghei, Zygmuntowi Lewakowskiemu poszczęściło się w przedsiębiorstwie tłoczniowo-magazynowem i to w spółce z żydami (Spitzmanami). **To są jedyni trzej Polacy, którzy w tym potopie kapitału zagranicznego zdołali zdobyć duży majątek** i to tylko dla tego, że przemysł naftowy pojęli po europejsku... no, i mieli szczęście.

Powstaje równocześnie **nowy typ „przemytłowców“ w nafcie pośredników.** (Hyjen).

Prawie wszyscy adwokaci (zwłaszcza żydowscy) w Drohobyczu, Stryju, Lwowie i indziej, cały ogromny zastęp różnych żydów i nieżydów, większa część techników i urzędników naftowych, nawet sami przedsiębiorcy, słowem **wszystko rzuca się na pośrednictwo**, by ułatwić kapitałowi zagranicznemu nabywanie naszych skarbów i bogacenie się. Powstają **biura transakcyjne**, wszędzie, handluje się terenami, kopalniami, udziałami brutto i netto, po kawiarniach Lwowa, Stryja, i Drohobycza, Borysławia, **spekulacja rabunkowa święci orgje**, skarb ziemi polskiej przechodzi masowo w obce, często wrogie ręce.

Znakomici polscy technicy i robotnicy **są tylko płatnymi niewolnikami**, wiedzą i pracą swą bogacą obcych.

W r. 1914 przed wybuchem wojny światowej **można** było śmiało przyjąć **stosunek udziału kapitału zagranicznego w kopalnictwie nafty na 90 proc.**

Równocześnie powstają olbrzymie rafinerje **w kraju** i zagranicą — wszystko obce.

Dwie nieduże polskie rafinerje (Libusza. Krosno) przechodzą również z biegiem czasu w ręce kapitału zagranicznego, tak, że obecnie — z wyjątkiem rządowej rafinerji w Drohobyczu (spadek po Austrji) **niema ani jednej polskiej rafinerji.**

Zrozumienia nie było zresztą w społeczeństwie polskiem, lecz nawet u ludzi powołanych do większych zadań. Wszak nawet śp. Andrzej Potocki, tak wielki działacz dla polskości — który padł ofiarą na stanowisku, zamordowany przez wroga narodowego, ton sam śp. Potocki, jak długo był namiestnikiem Galicji **nie udzielał żadnych koncesji na budowę rafinerji** w Galicji dlatego, że był gł. akcjonarjuszem rafinerji w Trzebini.

W r. 1903 w Borysławiu otrzymuje w większości polska firma **„Mikucki-Perutz“** w szybie „Feiler“ na Potoku olbrzymią kilkudziesięcio wagonową produkcję dzienną, która staje się senzacją dnia w świecie naftowym.

Wówczas to „działacze“ ówczesnej socjalnej **demokracji:** Daszyński, Wityk Semen (rusin) Hudec i inni wywołali w Borysławiu **strajk ogólny, który trwał przez 6 tygodni.** Ropa z „Feilera“ i innych szybów o wielkiej produkcji płynie rzeczką Tyśmienicą, zalewa teren, idzie na marne. Podczas i wskutek tego strajku **„Feiler“ uległ zagwożdżeniu** i stracił na zawsze wspaniałą produkcję, firma „Mikucki-Perutz“ wkrótce upada.

Przychodzi **olbrzymi pożar**, spłonęło wówczas około **trzydzieści produktywnych szybów**, płonąca ropa płynie Tyśmienicą. Znów wskutek strat **upada kilka polskich firm** (Styber, Zeitleben, Łukaniecki i inne). Zorganizowany przemysł zagraniczny rośnie do niebywałej potęgi, **polski wskutek zupełnego braku organizacji upada.**

W r. 1906 rozpoczyna się na **Tustanowicach gwałtowny ruch** — przychodzą coraz większe szyby, jak n. p. „Wilno“, „Oil City“, (sławny z tego że w chwili gdy osiągnął produkcję dzienną przeszło 200 wagonów, zapalił się od pioruna i płonął przez kilka tygodni), „Czasaima“, „Nowina“, „Bauzay“, „Waterkeyn“ „Teresa“ „Teresa“, „Parnas“ i wiele innych, dających po kilkadziesiąt wag. przeciętnej produkcji dziennie. Technika wiertnicza osiągnęła w Borysławiu **rekord światowy, przekroczyła bowiem głębokość 1500 metrów** (najgłębszy szyb naftowy w Borysławiu i na świecie „Józef Waterkeyn“ 1845 mtrów w 4" rurach). Z końcem r. 1907 zaczyna się **okres hyperprodukcji**, w Borysławiu brak miejsca na magazynowanie, niedołęstwo i bierność rządu austrjackiego powoduje olbrzymie straty.

Zanim wybudowano potrzebną ilość zbiorników Zielanych pod Drohobyczem i na Modryczu pod Borysławiem (na 120.000 wagonów) **cena ropy spadła do 80 hal. za 1 m. q. ropy**, jednak wielkie towarzystwa lekko kryzys przetrwały, gdyż dysponowały rafinerjami, które przerabiając tanią ropę, pokrywały ewentualne straty kopalniane.

Po zbudowaniu zbiorników skoczyła cena ropy do kilku koron i utrzymywała się tak aż do wybuchu wojny światowej.

Wówczas to również rząd austrjacki zbudował wielką **rafinerję** (odbenzyniarnię) celem przerabiania ropy na opał dla lokomotyw, po odjęciu części lekkich. Tę rafinerję odziedziczył nasz rząd.

W początkach roku 1911 przyszło w Tustanowicach z niezbadanych przyczyn **katastrofalne zawodnienie horyzontów ropnych w znacznej części terenów tustanowickich, wskutek czego produkcja więcej niż o połowę spadła.**

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT

na arendacyjną dostawę ziemniaków i kapusty kiszonej.

Kierownictwo Rejonu Intendantury Biała-Bielsko zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego arendacyjną dostawę:

1) ziemniaków w czasie od **16. (szesnastego) października** 1923 r. do **30. (trzydziestego) września** 1924 r.

2) kapusty kiszonej w czasie od **1. (pierwszego) listopada** 1923 r. do **30. (trzydziestego) czerwca** 1924. r. w ilościach jednomiesięcznie zapotrzebowania i dla Garnizonów niżej wyszczególnionych.

Ad 1)		
a) Biała-Bielsko około	30.000 kg.	miesięcznie
b) Cieszyn	40.000	„
c) Nowy Sącz	41.000	„
d) Nowy Targ	11.000	„
e) Zakopane	3.000	„
f) Rajcza	1.000	„
g) Pszczyna	4.000	„

Ad 2)		
a) Biała-Bielsko około	7.000 kg.	miesięcznie
b) Cieszyn	7.300	„
c) Nowy Sącz	7.400	„
d) Nowy Targ	2.000	„
e) Zakopane	500	„
f) Rajcza	150	„
g) Pszczyna	700	„

Jakość dostarczyć się mających ziemniaków.

Ziemniaki winny być zupełnie dojrzałe, oczyszczone z ziemi (rafowane) o możliwie najcieńszej łupinie, posiadać właściwy danemu gatunkowi kształt i barwę, średnicę w przekroju najmniej 4 cm., gładką powierzchnię i równomiernie biały, żółtawy lub inny zależnie od odmiany ośrodek.

Muszą być zdrowe, a po ugotowaniu równomiernie aż do ośrodka sypkie i smaczne.

Ziemniaki nie mogą być drobne, pokaleczone, zmarznięte, kiełkujące, zgniłe, zeschnięte lub zbyt rozmiękłe. Różne gatunki ziemniaków nie mogą być mieszane.

Ilość zanieczyszczania w ziemniakach nie może przekraczać 3% wagi.

Jakość dostarczyć się mającej kapusty kiszonej.

Kapusta kiszona winna być z kapusty zdrowej, zupełnie dojrzałej, czystej, nieponadgryzanej przez gąsienice i owady, niezeschniętej, niezmarzniętej, bez jakichkolwiek ciemnych plam; smacznie i czysto ukiszona, dość twarda, posiadać kolor biało-żółtawy, oraz przyjemny charakterystyczny zapach i kwaśny — nie gorzkawy — smak.

Ilość sosu nie może przekraczać 10% wagi.

Inne szczegółowe warunki obowiązujące dla niniejszego przetargu zawarte są:

1) w „Zestawieniu warunków ogólnych i specjalnych obowiązujących przy dostawach arendacyjnych“.

2) w „Przepisie o warunkach obowiązujących przy składaniu ofert na dostawy wojskowe oraz w zbiorze innych przeznaczonych dla oferentów wyjaśnień“.

3) w „Urzędowym wzorze oferty“,

które to druki i wzory są wyłożone do wglądu w godzinach urzędowych **w Kierownictwie Rejonu Int. Biała, ulica Główna 52. II. piętro w Zakładzie Gospodarczym w Białej, w Filji Rejonowego Zakładu Gospodarczego Biała w Nowym Sączu w Dowództwach Garnizonów: w Nowym Targu, w Zakopanem, w Pszczynie i w Rajczy, w Cieszynie oraz w Komisjach Gospodarczych 1. psp., i 1. pag. w Nowym Sączu, 3. psp., 2. p. szwol. i Rej. Szpitala w Bielsku i 4 psp. w Cieszynie.**

Oferenci winni z tymi warunkami dokładnie się zapoznać, ponieważ w ofercie a następnie w umowie muszą stwierdzić, że przepisy te są im znane i że uznają je za integralną część oferty względnie umowy. Urzędowy wzór oferty można nabyć za wzrotem kosztów własnych **w Kierownictwie Rejonu Intendantury Biała-Bielsko oraz w wymienionych powyżej: Zakładzie Gospodarczym (Filji) Dowództwach Garnizonów i Komisjach Gospodarczych.**

Oferty na części dostawy są niedopuszczalne.

Oferty należycie ostemplowane (sporządzone pod nieważnością według urzędowego wzoru) zalakowane i opatrzone nazwą oferowanego artykułu, muszą wpłynąć do Kierownictwa Rejonu Intendantury Biała-Bielsko w Białej, ulica Główna 52 II piętro, najpóźniej do dnia 8 (ósmego) października 1923 r., godzina 9-ta, w którym to terminie rozpocznie się rozprawa ofertowa i nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony: 1) uwierzytelniony wyciąg z rejestru handlowego, stwierdzający prawne istnienie firmy, 2) świadectwo fachowego uzdolnienia i solidności kupieckiej, gwarantujące możność i zdolność podjęcia się dostawy (o ile oferent nie jest znany Komisji Przetargowej), wystawione przez Izbę Handlową, względnie władzę polityczną I-szej Instancji, oraz 3) dowód (odpis dowodu) na wpłacone wadjum, którego wysokość jest niżej określona.

(Producenci winni zamiast dowodów ad 1) i ad 2) wymienionych, dołączyć świadectwa produkcji).

Oferty złożone po wyznaczonym terminie, albo treścią nie odpowiadające urzędowemu wzorowi, nie będą wogóle uwzględniane.

Kierownictwo Intendantury Biała-Bielsko zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru, przyjęcia względnie odrzucenia wniesionych ofert.

W razie negatywnego wyniku przetargu ofertawego, odbędzie się przetarg ustny, którego termin odbycia się poda do wiadomości oferentów przewodniczący Komisji Przetargowej.

Do ewentualnego przetargu ustnego będą, prósz oferentów, którzy brali udział w przetargu ofertowym, dopuszczeni ci oferenci, którzy złożą do dnia i godziny rozpoczęcia się przetargu ustnego odpowiednią ofertę z wymaganymi załącznikami.

Treść uchwał Komisji Przetargowej zostanie podaną do wiadomości oferentów bezpośrednio po ukończeniu przetargu ofertowego, względnie ustnego, przez przewodniczącego Komisji, uwiadomienie zaś o ewentualnem przyjęciu ich ofert zostanie im przesłane bezzwłocznie po wyrażeniu decyzji co do oddania niniejszej dostawy przez **Kierownika Rejonu Intendantury Biała-Bielsko.**

Wysokość wadjum ustala się na 5% wartości jednomiesięcznej zaoferowanej dostawy, licząc według cen podanych w ofercie, wysokość zaś kaucji na 10% wartości jednomiesięcznej przyznanej dostawy, licząc według cen ustalonych w umowie z tem, że kaucja ta w razie zwyżki cen musi być uzupełnioną do odpowiedniej wysokości. Tak wadjum jak i kaucja mogą być złożone a) w gotówce, b) w papierach wartościowych, posiadających wedle każdoczesnych odpowiadających przepisów bezpieczeństwo pupilarnego, c) przez obciążenie hipoteczne i zaintabulowanie i d) w liście gwarancyjnym/banku.

Magazyny (piwnice) mogą być, w miarę posiadania, wydzierżawione od Zarządu Wojskowego za opłatą umówionego czynszu.

Ewentualnych dodatkowych informacji zasięgnąć można codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 8-myj rano do 3-ciej popołudniu w Kierownictwie Rejonu Intendantury Biała-Bielsko w Białej, ul. Główna 52. II. piętro.

BIAŁA, dnia 22 września 1923 r.

Kierownictwo Rejonu Intendantury Biała-Bielsko

L. 6660 (żywn.) 23.

Jak lewica rujnowała skarb państwa.

Zmarnowane cła. — Historja 3000 wagonów nieoclonych. — Żargonowe banki. — Kwiatki z Wilna i Starogardu. — Monopol cukrowy wpłynął tajemniczo na produkcję cukru. — Brak spirytusu i rozwój tajnych gorzelni. — Monopol tytoniowy przyniósł państwu tylko straty.

Kraków, 26 września.

Najlepszym dokumentem gospodarki naszej lewicy w dziedzinie skarbowości są wyniki rewizji przeprowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa w ministerstwie skarbu.

A więc już z samego początku **nienadsyłanie na czas lub wogóle nieprzesyłanie sprawozdań z Izb** skarbowych stwarzało w ministerstwie bezhołowie, rozgardjasz i wogóle nieporządek.

W urzędach celnych rewizja wykryła: **niedobory opłat, niepobieranie kar za nieprawdziwe deklarowanie towarów; przepuszczanie ich bez cła w czasie, kiedy już nie były od niego zwolnione; przechowywanie wartościowych dowodów rzeczowych** bez opakowania, opieczętowania i księgowania; niesporządzanie protokułów licytacyjnych przy sprzedaży skonfiskowanych towarów itd. **Stwierdzono przewóz nadmiernej ilości bagażu dyplomatycznego poselstwa ukraińskiego przez urząd celny w** Zdołbunowie, **zaginięcie między Katowicami a Sosnowcem**

WAGONU Z NIEOCLONĄ WEŁNĄ CZESANKOWĄ;
wydanie przez organa kolejowe w Warszawie około

3000 WAGONÓW TOWARÓW ZAGRANICZNYCH,
z pominięciem urzędu celnego, a chociaż poważną część odbiorców stanowiły instytucje społeczne, były między nimi i osoby prywatne.

W sferze podatków **bezpośrednich ujawniono również piękne kwiatki.**

Obie Izby skarbowe dzielnicy **pruskiej nie sprawowały prawie żadnego nadzoru, ani kierownictwa nad podległymi im urzędami. Izby skarbowe we Lwowie i Krakowie posiadały nadmiar urzędów i urzędników w Małopolsce w porównaniu z resztą państwa. Powyższy stan urzędów musiał wywrzeć wpływ na akcję wymiarową podatków bezpośrednich. Wielkie zaległości w ich wymiarze stwierdzono w większości skontrolowanych urzędów, a ich prace wykazywały pośpiech i dorywczość.**

Charakterystycznym przykładem niedbalstwa jest **fakt, że z 26 banków ludowych żydowskich w ziemi wileńskiej i powiecie oszmiańskim do października 1922 r.**

ŻADEN NIE ZOSTAŁ OPODATKOWANY
za r. 1921, pomimo, że 8 z nich złożyło nawet sprawozdania; reszta nie była do tego czasu nawet zarejestrowana. Wykazane w złożonych przez nie sprawozdaniach cyfrowe dane budziły wątpliwości, ale ponieważ zarówno rachunkowość, jak korespondencja tych banków prowadzona była w żargonie, przeto zarówno ich kontrola, jako też **prawidłowy wymiar podatku przemysłowego był niemożliwy.** W Wilnie brali udział w posiedzeniach Komitetu okręgowego, który obniżył na skutek reklamacji opodatkowanie prywatnego Banku handlowego, dyrektor Izby skarbowej, jako przewodniczący, oraz prezes rady ekonomicznej, jako **członek. Jednocześnie** pierwszy z nich należał do **Rady nadzorczej Banku** rolniczo-przemysłowego, a drugi był dyrektorem Banku handlowego. W analogicznej sprawie **wniosek na korzyść Banku składał naczelnik wydziału Izby skarbowej, należąc do Rady nadzorczej banku...**

Kierownik urzędu skarbowego w Starogardzie wpływał na członków Komisji wymiarowej, żeby obniżała dochody, zwłaszcza wysokie, sam obniżał zadeklarowane w zeznaniach, podatku emigracyjnego nie pobierał wcale, lub go **obniżał do minimum.** Dzięki temu wszystkiemu

MECHANIZM PODATKOWY FUNKCJONOWAŁ ŹLE,
a zaległości podatków bezpośrednich w niektórych urzędach dosięgały sum miljardowych.

Idźmy dalej.

Izba kontroli, zbadawszy **119 zakładów przemysłowych**, których produkcja podlega nadzorowi organów skarbu (gorzelnie, octownie, fabryki tytoniu, zapałek itd.), wykryła w nich **liczne uchybienia i nieprawidłowości, niezabezpieczające poboru akcyzy,** które uważa za typowe w wielu innych.

Jak zestawiano rachunki kasowe, bilanse itd., o tem już nawet nie wspominamy, wszystko to ma swą już ustaloną „sławę".

W dalszym ciągu Najw. Izba Kontroli zbadała **monopol sacharynowy, wykazując i tu powszechne** w dziedzinie administracji zjawiska: **opóźnienie i niedokładność w sprawozdaniach.**

O zlikwidowanym **monopolu cukru** Izba kontroli, po krytycznem opisaniu jego organizacji i działalności, powiada w ogólnym wniosku, że on oddziałał

TAMUJĄCO
na rozwój produkcji cukru w kraju, a jego rezultaty nie odpowiadały nawet skromnie wyrażonym w preliminarzu oczekiwaniom.

Podobnie

ZAWIÓDŁ MONOPOL SOLI,
oddanej Biuru sprzedaży, głównie skutkiem **zbyt szerokiego udzielania kredytu.** Według bilansu za r. 1921 **zadłużenie odbiorców wyniosło mk. 942,538.826,** przyczem znaczne sumy należności za wydaną sól zostały skredytowane w kilku wypadkach bez odpowiedniego zabezpieczenia i oprocentowania.

Niepochlebna opinja Kontroli wypadła co do innych monopolów. W okresie istnienia **monopolu spirytusu nie nastąpił wcale korzystny zwrot w odrodzeniu przemysłu gorzelniczego,** mającego dla naszej kultury rolnej pierwszorzędne znaczenie. Liczba czynnych gorzelni nietylko nie wzrastała, lecz nawet się zmniejszała, a skutkiem tego był

BRAK SPIRYTUSU.

Równolegle ze zmniejszeniem się liczby czynnych gorzelni legalnych, **powstały tysiące pokątnych, zatruwających ludność półfabrykatami.** Tajne to gorzelnictwo nie mogło być opanowane żadnymi środkami prawnymi, ani policyjnymi, zwłaszcza przy **słabej egzekutywie młodocianej organizacji państwowej.**

Gruntownej krytyce poddaje księga Kontroli

ORGANIZACJĘ MONOPOLU TYTONIOWEGO.
Produkcja w tej dziedzinie opiera się głównie na surowcu zagranicznym (w. r. 1922 sprowadzono 8,173.957 klg., podczas gdy krajowego użyto zaledwie 544.546). Wobec niestałości i nagłego spadku marki polskiej **kalkulacja tego przywozu nie ma żadnego stałego oparcia** i zawichrza się zmianami i powoduje straty dla skarbu.

Izba kontroli robi słuszną uwagę:

„Surowca, który w kraju może być wyprodukowany, zagranicą kupować nie należy, gdyż jeśli nie cała, to w każdym razie przeważna część konsumcji mogłaby być w warunkach klimatycznych państwa pokryta krajową produkcją liści tytoniowych, jak tego dowodzi postępowanie i praktyka monopolu francuskiego i także przykład Finlandji, korzystającej po wojnie z własnych plantacji tytoniowych".

Jak widzimy, lewica nasza gospodarowała zawzięcie, a jak, to odczuwamy dziś dobrze wszyscy na własnej skórze i żołądkach, gnębionych drożyzną.

O dalszych kwiatkach finansowych, jak np. gospodarce w państwowych zakładach graficznych, pomówimy następnym razem.

Rząd zwalcza nędzę mieszkaniową na kresach.

Budowa domów urzędniczych pod Łuckiem. — Rozwiązanie kwestji mieszkaniowej na kresach.

Kraków, 26 września.

Zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę naszym władzom, iż dotkliwa nędza mieszkaniowa na naszych kresach odbija się **bardzo niekorzystnie** na stosunkach tamtejszych; bardzo wielu bowiem urzędników z braku mieszkań wszelkimi sposobami stara się **wyrwać z tamtych stron i przenieść na Zachód.** Rezultat ostateczny tego taki, iż kresy nasze, potrzebujące właśnie jaknajwięcej sił energicznych i zdolnych, ogałacane są z nich coraz bardziej.

Rząd obecny, zdając sobie doskonale sprawę z konsekwencji, jakie z podobnego stanu rzeczy wyniknąć mogą, zabrał się energicznie do naprawy opłakanych stosunków.

Oto, jak donoszą nam z Łucka, rząd zamierza wydzielić z terenów leśnych, położonych nieopodal większych zbiorowisk urzędniczych (jak np. koło Łucka przy stacji Kiwera) **parcelki półhektarowe** pod budowę domów mieszkalnych dla urzędników. Urzędnik wybudować ma dom w ciągu lat 3, przyczem po spłaceniu ziemi, przechodzi ona na jego własność.

Już z wiosną ma się rozpocząć budowa około 90 domów takich pod Łuckiem, przyczem rząd projektuje rozwiązać w ten sposób kwestję mieszkaniową na całych naszych kresach.

Vivant sequentes!

Walka z alkoholizmem rozpoczyna się. — Na czele jej kroczy Małopolska. — Gminy bez karczem i szynków.

Kraków, 26 września.

Jak wiadomo, Sejm nasz uchwalił już przed trzema laty ustawę przeciwalkoholową, w której między innemi upoważniono każdą gminę do tego, aby za pomocą głosowania tajnego na podstawie spisów ostatnich list wyborczych zadecydowała, czy chce nadal pozwalać na sprzedaż napojów alkoholowych, czy też życzy sobie, aby dotychczasowi **sprzedawcy** zwinęli swój dotychczasowy handel.

Z uprawnienia tego skorzystały już w bieżącym roku 3 gminy w Małopolsce, a mianowicie: **Niżankowice i Rodatycze** pod Przemyślem oraz **Tyśmienica** w wojew. lwowskiem, oraz 2 gminy w wojew. poznańskiem: **Maciejów i Golina.** Z dniem 1 stycznia 1924 ustać ma wyszynk w gminach sprzedaż alkoholu.

Należy przypuszczać, że coraz większe uświadomienie wśród naszego ludu akcję podobną i w innych gminach rychło zapoczątkuje.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Minister sprawiedliwości opracował projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów i przedłoży go w Radzie Ministrów na jednem z najbliższych posiedzeń.

Gen. Haller w drodze do Ameryki.

Wiedeń. (PAT).

Wczoraj przejeżdżał tędy w drodze do Genewy generał Józef Haller, udający się do Ameryki.

Kłamstwa lewicowe.

Warszawa. (PAT).

W związku z obiegającemi prasę pogłoskami o zamierzonem jakoby przeniesieniu 14-ej dywizji z Poznania do Warszawy, 8-ej dywizji z Warszawy do Wilna, 1-ej dywizji z Wilna do Poznania, oraz 7-go pułku ułanów z Mińska Mazowieckiego do Włodzimierza Wołyńskiego, ministerstwo spraw wojskowych komunikuje, że **pogłoski te zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości.**

Marszałek Rataj w Sejmie.

Warszawa. (PAT).

Wczoraj o godz. 8 przybył tu marszałek Sejmu Rataj i dziś objął urzędowanie.

Przemysłowcy austrjaccy w Polsce.

Warszawa. (PAT).

Wczoraj o godz. 16.30 przybył tu z wycieczką przemysłowców austrjackich z Wiednia generalny dyrektor poczt i telegrafów dr. Hocheisel, w towarzystwie radcy ministerjalnego B. Stoessla von Gerburg, celem zawarcia umowy pocztowo-telegraficznej między Polską a Austrją. Przy tej sposobności omawiana będzie także sprawa bezpośredniej lotniczej komunikacji pocztowej między temi państwami.

Panów Komisentów prosimy o wyrównanie zaległości, w przeciwnym razie bezwzględnie wstrzymamy wysyłkę dziennika.

Co się dzieje w całej Polsce.

Jak posłowie śląscy spełniają swe obowiązki. — Zręczne oszustki. — Zwalczanie analfabetyzmu w wojsku. — Groźba strajku generalnego we Lwowie. — Zjazd delegatów cechów rzeźniczych w Łodzi. — Wagon tapetowany markami niemieckiemi. — Lustracja robót samorządowych. — Spółdzielnie mieszkaniowe dla inteligencji. — Hotele emigracyjne dla wychodźców polskich. — Potrzeba jest matką wynalazków.

Po półtoramiesięcznych wakacjach poszczególne komisje Sejmu Śląskiego rozpoczęły prace przygotowawcze do następnego posiedzenia plenarnego. Obradowały już komisje prawnicza i budżetowa. Niestety posiedzenie komisji socjalnej, nie doszło do skutku, z powodu nieprzybycia większej części jej członków. Posłowie nawet nie przysłali wytłomaczenia, jakie ważne powody ich do przybycia wstrzymały. Panowie posłowie pobierający coś 16 miljonów mkp. miesięcznie, powinniby się nauczyć obowiązkowości i zrozumieć, że nie są wybierani dla swej własnej przyjemności i korzyści, lecz dla pracy dla dobra państwa.

W Wilnie aresztowano w tych dniach sprytne oszustki, które jeżdżą po kiermaszach i oszukują łatwowiernych włościan, proponując im nabycie maszyny do fałszowania banknotów. Znaleziona w walizce Blumenfeldówny ręczna prasa drukarska, składa się z dwóch deszczułek dębowych oraz ze zwykłej prasy biurowej. Amatora podrabiania pieniędzy prowadziły oszustki do mieszkania i w oczach jego smarują te deszczułki, następnie kładą pomiędzy nie kawałek papieru formatu banknotu i naciskają prasą, po kilku minutach wybierają gotowy prawdziwy banknot, naturalnie przez nie zręcznie podsunięty. Manipulacja jest tak zręczna, iż nabywca tego nigdy zauważyć nie może. Rzekomo sfabrykowany banknot dają naiwnemu chłopu i posyłają do wymiany, a gdy wraca zachęcony do nabycia maszyny do robienia pieniędzy wymagają zapłaty nie w markach, tylko w złocie lub w dolarach. Chłop wiezie maszynę do domu, mając nadzieję narobienia banknotów, lecz w domu u niego maszyna wcale banknotów nie drukuje. Z prasy wychodzą zasmarowane papierki. Skarżyć się niema komu, gdyż grozi to aresztem.

W nadchodzącym okresie jesiennym i zimowym ma być podjęta energiczna akcja zwalczania analfabetyzmu w wojsku. W tym celu dowódcy oddziałów i instytucji wojskowych garnizonu warszawskiego mają zameldować w komendzie miasta ilość analfabetów, znajdujących się w podległych im oddziałach. Nadto mają wypowiedzieć się czy pracę nad zwalczaniem analfabetyzmu chcą prowadzić we własnym zarządzie czy też pragną korzystać z kursów dla analfabetów, zorganizowanych przy pomocy pol. Białego Krzyża i Centralnego Biura Kursów, dla dorosłych.

Pracownicy gminy m. Lwowa domagali się od dłuższego czasu regulacji płac i uchwalenia pragmatyki służbowej. Wobec tego, że żądania ich ni zostały uwzględnione przez prezydjum miasta, uchwalono generalny strajk wszystkich pracowników gminnych; postanawiają oni twardo stać przy swoich postulatach i przypuszczają, że o ile gmina tych postulatów nie uwzględni dojdzie do strajku generalnego we Lwowie. Na razie grozi strajk tramwajarzy.

W dniu wczorajszym obradował w Łodzi **zjazd delegatów cechów rzeźnickich całej Polski**. Na zjazd przybyło przeszło **200 delegatów oraz około 20 delegacji cechów** ze sztandarami, a m. in. Z Warszawy, Krakowa Poznania, Tomaszowa, Błaszek i t. d. Przyjęto rezolucje wzywającą rząd do zaprzestania przywozu produktów spożywczych a szczególniej tłuszczu z Ameryki (bo to przeszkadza podnoszeniu cen!) oraz zwrócenia bacznej uwagi na sprawę obsadzenia granic celem niedopuszczenia do wywozu bydła.

Liczni pasażerowie na stacji Rybnik (G. Śląsk) podziwiali przed kilku dniami okno jednego z przedziałów pociągu przybyłego z Raciborza (niemiecki Śląsk), które było całkowicie zalepione banknotami niemieckiemi; między nimi były nawet i miljonówki wartości paru tysięcy mk. polskich. Wagon ten był podziwiany na każdej stacji, a nikt nawet nie kusił się o to, aby zerwać któryś z tych małowartościowych banknotów.

Skarb państwa wyznacza olbrzymie zasiłki pieniężne samorządom powiatowym na różne roboty publiczne. Samorządy zgłosiły żądania nowych zasiłków, dla dokonania nieskończonych robót. Do powzięcia ogłoszonej decyzji stworzono **kilka międzyministerjalnych komisji dla przeprowadzenia lustracji robót, a zwłaszcza drogowych na które są żądane zapomogi w wysokości kilkuset miljardów**. Pierwsza taka komisja lustracyjna udaje się do województwa kieleckiego.

W warszawskiem Tow. literatów i dziennikarzy pol. i w innych organizacjach zawodowych aktualnym tematem narad jest projekt zabudowania nowej dzielnicy za cytadelą, przeznaczonej specjalnie dla spółdzielni budowlano-mieszkaniowych. Nową dzielnicę mają zamieszkać pracownicy inteligenci, i urzędnicy państwowi, nauczyciele, sędziowie, literaci, dziennikarze i in.

Polska stoi pod względem intensywności emigracji na drugiem miejscu po Włoszech. Aby fale emigracji, wypływające od nas zagranicę, skoncentrować w przejeździe przez kraj w odpowiednio urządzonych ogniskach, zabezpieczonych przed działaniem żerujących na rząd emigracyjny projektuje założenie w większych centrach emigracyjnych, jak we Lwowie, Wilnie, Białymstoku, Częstochowie, hoteli dla emigrantów, w których też mieścić się będą ekspozytury urzędu emigracyjnego dla załatwiania wszelkich formalności paszportowych i dla opieki nad emigrantami, jak i agentury linji okrętowych.

Drożyzna wszelkich komunikacji w Warszawie tworzy rozmaite nowości cofające naszą kulturę. Rozpowszechnia się sposób porozumienia za pomocą składania listów po sklepikach i innych umówionych miejscach. Ktoś zostawia do swego korespondenta kartkę i zgłasza się po odpowiedź, zyskując oszczędność na telefonie i markach pocztowych. Ostatni takt podwyższenia taryfy tramwajowej stworzył noclegi pracowników po fabrykach i sklepach. Stosunki życiowe są coraz uciążliwsze.

Największy odsetek Niemców ze wszystkich miast pomorskich posiada Starogard. Mowa niemiecka rozbrzmiewa tam na każdym kroku. W czasach gruntownego odniemczania Pomorza, w Starogardzie utrzymali się wielcy przemysłowcy niemieccy, a z nimi szereg urzędników, rzemieślników i kupców Niemców. Magnaci ci finansowi, tworzą mocny fundament dla sprawy niemieckiej. M. i. dyrektor Niemiec jednego z największych przedsiębiorstw na Pomorzu, mimo otrzymanego rozkazu opuszczenia Polski, jako pełidany niemiecki, dotąd spokojnie sprawuje swe czynności w Starogardzie, otrzymując coraz to nowe odroczenia wyjazdu. Władze nasze stanowczo powinny zająć się energiczniej odniemczaniem Pomorza.

Aresztowanie fałszywego kapitana marynarki i jego ordynansa

(Serwus Papai! — Po pięknym mundurze, szaty więzienne).

Starsi wywiadowcy Ekspozytury śledczej pp. Jan Buszek i Stanisław Zientara, przechodząc ul. Płocką na Woli w Warszawie, zauważyli dość oryginalną parę. Był to oficer marynarki w randze kapitana, oraz szeregowiec — marynarz.

Obaj szli obok siebie i gawędzili poufale w...

ŻARGONIE ZŁODZIEJSKIM.

Wywiadowcy, zaskoczeni dziwnem zjawiskiem, szli za nimi przez pewien czas, aż wreszcie zawiadomili o odkryciu spotkanego policjanta i zatrzymali osobliwych wilków morskich.

„Kapitan", usłyszawszy żądanie

OKAZANIA LEGITYMACJI,

oburzył się do żywego. Nie zważając na protesty, wywiadowcy ponowili żądanie, na co „kapitan" oświadczył, iż jest oficerem statku handlowego „Helena", stojącego obecnie na kotwicy w Gdańsku.

— A to jest mój ordynans — dodał, wskazując na marynarza.

Pomimo wszystko wywiadowcy nie mogli uwierzyć, aby oficer władał tak biegle żargonem złodziejskim i posiłkował się nim przy konwersacji z ordynansem. Aresztowano więc obu. „Kapitan" powędrował do Ekspozytury śledczej, a szeregowcem zaopiekowała się żandarmerja.

W Ekspozyturze zatrzymany stawiał się hardo i niewiadomo, jak długo przeciągnęłoby się śledztwo, gdyby nie

SZCZĘŚLIWY ZBIEG OKOLICZNOŚCI.

Do pokoju wszedł w czasie przesłuchiwania starszy posterunkowy, Pagaj i ujrzawszy „kapitana", stanął jak wryty.

— A ten co tu robi? — zawołał.

Wtedy fałszywy oficer zrzucił maskę i odpowiedział:

— Serwus Pagaj!

Jak się okazało, byli to

STARZY ZNAJOMI

z roku 1921. Star. przodownik Pagaj aresztował wtedy Władysława Wierzchacza, dezertera z pułku ułanów, wyrafinowanego oszusta, lubiącego się stroić w mundury wojskowe.

Wierzchacz wyspecjalizował się w odgrywaniu

ROLI KWATERMISTRZA.

Po odparciu nawały bolszewickiej, ubrał się w mundur chorążego i jeżdżąc od wsi do wsi, zapowiadał bogatym gospodarzom, iż za kilka dni najdzie do nich na kwaterę

WIELKI TABOR KONI,

chorych na świerzbę. Przerażeni rolnicy, bojąc się aby zaraza nie przeniosła się na ich własną stadninę, błagali „chorążego" o zmiłowanie. Kwatermistrz nie miał kamiennego serca i za grubszą łapówkę wyjeżdżał ze wsi.

Ostatnio w Warszawie wałęsał się po sklepach z manufakturą jakiś osobnik, przebrany w mundur kapitana marynarki, pokazywał próbki wyśmienitych tkanin angielskich i brał grube zadatki. Wartoby sprawdzić, czy mamy tu do czynienia z tym samym oszustem.

Kim jest „ordynans", śledztwo jeszcze nie ustaliło.

Tajemnicza kobieta demaskuje mordercę!

Chciała z nim zerwać stosunki, więc ją zabił. — Zbrodniarz dla niepoznaki zapuścił brodę. — W więzieniu.

W dniu 27 sierpnia br. w mieszkaniu swem przy ul. Prostej w Warszawie, zamordowaną została 25-letnia wyrobnica, Rozalja Bulzakówna. Przed śmiercią raniona zawołała:

— Nie sypcie Romka!

Wyznanie Bulzakówny nasuwało przypuszczenie, że sprawcą zabójstwa był jej kochanek, 29-letni Roman Zaczkiewicz, ślusarz, znany przestępca kryminalny.

Policja warszawska przez trzy tygodnie poszukiwała zabójcy, lecz ten umiejętnie zacierał za sobą ślady. Wreszcie onegdaj posterunkowy, pełniący służbę na rogu ul. Marszałkowskiej, został zaalarmowany przez pewną kobietę, która wskazała mu mężczyznę z brodą i bakami, stojącego na przystanku tramwajowym, wprost dworca Głównego.

— To jest zabójca Rozalji Bulzakówny — oświadczyła i znikła.

Aresztowany mężczyzna okazał się istotnie Romanem Zaczkiewiczem. W czasie badania przyznał się do zbrodni, oświadczając, że był pijany, gdyż przed morderstwem wypił w małem gronie przyjaciół w mieszkaniu Bulzakówny — pięć butelek wódki.

Gdy goście rozeszli się, Bulzakówna oświadczyła kochankowi, że ma zamiar zerwać z nim stosunki. Wtedy Zaczkiewicz chwycił nóż kuchenny i zanurzył po samą rękojeść w plecach kochanki. Raniona upadła na podłogę. Zabójca podniósł ją i przeniósł na łóżko, poczem pośpiesznie uciekł, zabierając ze sobą narzędzie zbrodni.

Wiedząc, że jest poszukiwany przez policję, Zaczkiewicz ukrywał się w barakach kolonji „Staszica". Aby zmienić powierzchowność, zapuścił brodę i baki. Nie mając środków do życia, trudnił się kradzieżami.

Podróż ministrów do Łucka.

Dzienniki podają, że **premjer Witos** w towarzystwie min. **Kiernika i Osieckiego** oraz wyższych urzędników Rady Ministrów przybywa do Łucka dnia 7 października.

Groźny wybuch miny w Marymoncie.

Onegdaj o godz. 1 popołudniu w budynku, mieszczącym łaźnię wojskową w baonie chemicznym w Marymoncie, nastąpił wybuch miny niemieckiej średnicy 170 milimetrów, napełnionej 3 klg. ekrazytu. Skutki wybuchu były straszne. Znajdujący się w wannie Jan Drozdowski, starszy saper, poniósł śmierć na miejscu; szykujący się do kąpieli saper Zygmunt Kowalewicz, był tak ciężko ranny odłamkami miny, że w godzinę po wypadku zmarł, starszy szeregowiec, Feliks Kosiński, ciężko raniony również zakończył życie. Siłą wybuchu urządzenie łaźni było częściowo uszkodzone.

Przeprowadzone przez wojskowość dochodzenie ustaliło, że por. Ruszkiewicz zamierzał minę niemiecką użyć, jako materjału do ćwiczeń próbnych. Chcąc rozładować minę, która była bez zapału i stanowiła tylko sam szkielet, lecz zawierała materjał wybuchowy, por. Ruszkiewicz polecił trzymać ją w wodzie przez dwie godziny. Następnie rusznikarz, Kosiński, usiłował rozebrać minę. W czasie tej manipulacji nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą tak fatalne następstwa.

Dzisiejsza Irlandja.

W przededniu nowych niepokojów.

Kraków, 25 września.

(X). Po walkach krwawych i zaciętych, a trwających całe wieki, zdawałoby się, że Irlandczycy osiągnęli to, co było ich marzeniem — **niepodległość**, której najlepszym dowodem jest świeże przyjęcie „wolnego państwa irlandzkiego“ w poczet członków Ligi Narodów, a której bynajmniej nie uwłaczają luźne więzy, łączące to państwo, jako jedno z „dominjów“, z Anglją.

Tymczasem w rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej, bo **nie wszyscy mieszkańcy Erinu** (celtycka nazwa Irlandji) **uważają zdobytą niepodległość w jej obecnej formie za wystarczającą.** W kraju tym, podobnie, jak we wszystkich prawie krajach europejskich, zgrupowały się stronnictwa polityczne w dwa wielkie odłamy, zwalczające się zacięcie. Przykładem tego dualizmu są np. narodowi socjaliści i komuniści w Niemczech, faszyści i socjaliści we Włoszech, u nas t. zw. ósemka itd. Otóż w Irlandji przyszło do podobnego zgrupowania na podstawie uznania, lub nieuznania ostatecznego paktu, regulującego stosunek tego kraju do państwa w Brytanji, skutkiem czego **wszyscy Irlandczycy dzielą się na dwa wielkie stronnictwa: „Pro-Trenty-Party“ i „Anti-Trenty-Party“**, (stronnictwo za traktatem i stronnictwo przeciw traktatowi). Antagonizm zaś ich wytworzył sytuację daleką od rzeczywistego uspokojenia „Zielonej wyspy“.

Gdyby Irlandja była pod względem rasowym i wyznaniowym krajem jednolitym, to może znalazłyby się sposoby łatwiejszego uregulowania jej wewnętrznej sytuacji oraz stosunku do metropolji angielskiej. Gdy jednak na 32 hrabstw, na które dzieli się Irlandja, 6 leżących na północy wyspy ma **ludność protestancką i anglo-saksońskiego pochodzenia**, a reszta posiada **ludność celtycką i katolicką**, i, gdy owe 6 hrabstw posiada silnie rozwinięty przemysł a 26 hrabstw południowych stanowi kraj ściśle rolniczy — znaleźć jakiś „modus vivendi“ między niemi jest prawie niepodobieństwem. Dalej, ludność hrabstw północnych była zawsze i jest dotąd, nie wyjmując nawet zamieszkałej mniejszości katolickiej, **przeciw oderwaniu Irlandji od Anglji**, podczas gdy mieszkańcy hrabstw południowych katolicy, łącznie z mniejszością protestancką, pragną takiej autonomji kraju, która **równa się prawie jego oderwaniu od metropolji.**

Na mocy odnośnych układów z r. 1920 i 21 otrzymały owe 6 hrabstw północnych prawo oddzielnego istnienia, jako **„Irlandja północna“**, podczas gdy reszta kraju utworzyła t. zw. **„Wolne państwo“**. Obie te części miały posiadać każda dla siebie rząd i parlament a oprócz tego miała zostać utworzoną „Kada **wszechirlandzka**“, rodzaj Izby wyższej, dla pośredniczenia w sprawach obie części kraju obchodzących.

Prezydent „Wolnego państwa irlandzkiego“, **Cosgrave**, przeprowadziwszy przyjęcie go do Ligi Narodów, zamierzał obecnie przystąpić **do wytyczenia granic między niem a „Irlandją północną“** w myśl § 12 układu angielsko-irlandzkiego. Paragraf ten przewidywał utworzenie komisji mięszanej, złożonej z przedstawicieli obu stron interesowanych i delegata Anglji, jako przewodniczącego. Ale, najniespodziewaniej, rząd **„Irlandji północnej“ odmówił wysłania przedstawiciela do tej komisji, motywując swoją odmowę tem, że nie uznaje „Wolnego państwa irlandzkiego“.**

To stanowisko rządu północno-irlandzkiego (rezydującego w Belfaście) **wywołało w Londynie wielką konsternację a w Dublinie**, stolicy „Wolnego państwa“, **niesłychane oburzenie.** Rząd angielski obawia się, aby ten krok ze strony północnej Irlandji nie przyczynił się do rozdmuchania zarzewia dopiero co stłumionego buntu w „Wolnem państwie“, na czele którego stał de Valera, dubliński zaś rząd musi szukać jakiegoś zadosyćuczynienia za doznany afront, jeśli nie ma stracić z takim trudem zdobytej popularności w kraju.

Wedle ostatnich wiadomości, nadchodzących z Londynu, **sprawa ta znajduje się jeszcze w zawieszeniu**, bo rząd angielski nie zdecydował się na użycie siły wobec krnąbrnej „Irlandji północnej“, nie chcącej spełnić zobowiązania nałożonego na nią t. zw. protokółem irlandzkim z 1920 roku, a drogą układów, zdaje się, że nie uzy[ska] uznania swej powagi.

Tak więc nieszczęsna **Irlandja znalazła się znów w przededniu groźnych niepokojów**, jakim — zdawało się — położyło kres uznanie przez Anglję jej praw historycznych.

Krwawe walki komunistów z rządem w Bułgarji.

SOFJA. (Pat.). Komunikat radiostacji sofijskiej. — Według otrzymanych wiadomości między Filipopolem a stolicą grasują bandy uzbrojonych komunistów. Jedna z tych band licząca około 50- ludzi, zaatakowała stację Kostenec, przyczem w poszukiwaniu broni, steroryzowano pasażerów pociągu osobowego znajdującego się na stacji.

Komuniści dążący do opanowania władzy, podjęli starania o zorganizowanie regularnych oddziałów wojskowych. Jak zdołano stwierdzić, akcją tą kieruje niejaki Grzegorz Dimitrow Łukanow, oficer rezerwy, oraz Montelare i Kolarow, sekretarz trzeciej międzynarodówki w Moskwie. Wszyscy oni pozostają dotąd w ukryciu, jednakże aresztowanie ich oczekiwane jest w każdej chwili. Pozostają oni wszyscy pod kierunkiem rezerwowego majora armji bułgarskiej Jakowa. Oddziały Jakowa zostały dyrygowane celem opanowania Sofji. W tym celu wznieciły one szereg pożarów w okolicy stolicy, co wywołało wśród załogi stolicy pewną konsternację. Pierwszy atak skierowały oddziały te na więzienie sofijskie, z którego spodziewały się uwolnić przywódców i wybitnych działaczy stronnictwa agrarnego, w nadziei tem łatwiejszego zorganizowania powstania chłopskiego. Jakkolwiek rząd przedsięwziął energiczne kroki celem udaremnienia zamierzeń komunistów, to jednakże niektóre ich oddziały ciągle jeszcze wykazują dużą ruchliwość. W samej stolicy zdołano utrzymać spokój i porządek i pomimo ogłoszonego stanu oblężenia ruch na ulicach miasta jest normalny, aż do późnego wieczora. Telegrafy i telefony pracują normalnie, jednakże depesz prywatnych nie przyjmuje się, a prywatne rozmowy telefoniczne odbywać się mogą dopiero po godzinie 6 wieczór.

Rewolucja komunistyczna w Bułgarji zgnieciona!

684 zabitych i 2000 rannych.

Rzym. (AW).

Wedle ostatnich nadeszłych tu z Bułgarji wiadomości, udało się rządowi opanować wreszcie sytuację.

Rewolta komunistyczna została zupełnie zgnieciona przez regularne wojska. Liczba ofiar po obu stronach jest bardzo duża, dotychczas naliczono 684 zabitych i około 2000 rannych.

Nowe wybory do Sobranja odbędą się za dwa miesiące.

Rozmaitości z całego świata.

Na czem polega szczęście? — List prezydenta Coolidge'a do przyjaciela szewca. — Czyn skautów amerykańskich godzien naśladowania. — Samobójca, liczący szósty rok życia. — Monaster Sołowieckij miejscem zsyłki przestępców politycznych. —

Co to jest szczęście?

Takie pytanie zadał sobie jeden z młodych publicystów francuskich a, nie mogąc nań znaleźć odpowiedzi w swej głowie, zwrócił się do wielu wybitnych osobistości w Paryżu z zapytaniem: „Jakie wyobrażenie ma Pan o szczęściu?“

Pisząc o tej dość naiwnej w swem założeniu ankiecie, czyni paryski „Excelsior“ uwagę, iż „L'abbe“ Furetiere, w jednej ze swych książek np. wydanej ok. połowy XVII w., zajmował się tem pytaniem i dał na nie odpowiedź. Mianowicie szczęście polega — jego zdaniem — na tem: aby mieć wyborowe książki i prawdziwych przyjaciół — więcej zdrowego sensu, niż nauki — dużo ducha chrześcijańskiego — własny, wygodny i czysty domek — dość zajęcia, aby nigdy nie próżnować — dość wolnego czasu, aby nie być zanadto zajętym; aby nie mieć ambicji — procesów — zazdrości, — skąpstwa; aby zachować miarę i zdrowie fizyczne raczej za pomocą wnioskowania niż leków; nie kłopotać się tem, że znika coś co wiecznie trwać nie może a z ufnością oczekiwać tego, co wiecznie będzie trwało.

Recepta ta niezawodnie doskonała. Ale gdzież jest człowiek, który posiadałby równocześnie tyle doskonałości?....

*

„Zaszczyty zmieniają obyczaje“ — twierdzi przysłowie łacińskie nie bez racji. Jakżeż bowiem rzadko widzimy, by ktoś, osiągnąwszy niespodziewanie wysokie stanowisko życiowe, pamiętał o związkach przyjaźni i znajomości, zawartych gdy jeszcze należał do szarego tłumu?

A jednak znajdują się pod tym względem chlubne wyjątki. O jednym z nich donoszą dzienniki amerykańskie. Mianowicie prezydent Stanów Zjednoczonych, Calvin Coolidge, wystosował list własnoręczny do swego starego przyjaciela, szewca Lucey'a, którego skromny warsztat znajdujący się w pobliżu jego mieszkania w miejscowości Northampton, często nawiedzał.

List ten, datowany z Białego Domu wystawiający najpiękniejsze świadectwo sercu i rozumowi prezydenta, brzmi: „Kochany Panie Lucey! Nie widuję Pana często i rzadko do Niego piszę. Pragnę jednak, aby Pan wiedział, że bez Pana nie byłbym tu dzisiaj i pragnę wyrazić, ile mam dla Niego uczucia. Nie pracuj Pan zbyt wiele teraz i staraj się używać w swym podeszłym wieku dobrze zasłużonego spoczynku. Szczerze oddany, — Calvin Coolidge. 6 sierpnia 1923“.

Prezydent Coolidge, odwiedzając Lucey'a, rozmawiał z nim dużo o najpoważniejszych sprawach i sam przyznaje, że wiele z jego mądrych, choć prostych rad skorzystał.

*

Przykład godzien naśladowania.

Z N. Jorku donoszą, że skauci amerykańscy zebrali między sobą 100.000 dolarów na nagrody dla tych literatów, którzy napiszą opowiadania o przygodach podróżników w dalekich krajach, lub też oparte na życiu skautów, a mające zastąpić literaturę kryminalistyczną, jaką żywiło się poprzednie pokolenie młodociane.

Na tych nowych opowiadaniach będą oparte nowe filmy, które zastąpią dzisiejsze, przepełnione bandyckiemi i złodziejskiemi przygodami.

*

Rekord wśród małoletnich samobójców wziął niezawodnie Hiszpan, nazywający się Jan Chrzciciel Monroya, liczący szósty rok życia. Dzieciak ten, syn dzierżawcy rolnego w miejscowości Troignera, zakradł się do ogrodu sąsiada w celu kradzieży owoców. Schwytany na gorącym uczynku, został odprowadzony do ojca, który ostro go zgromił za zamiar kradzieży. Chłopczyk tak sobie wziął do serca admonicję ojcowską, że po odejściu ojca powiesił się w ogrodzie.

Dzienniki hiszpańskie szeroko rozpisują się o tem samobójstwie, nie rozwiązując jednak zagadki, czy ma się w niem do czynienia z objawem psychopatologicznym, czy też przeczulonej miłości własnej, dotkniętej admonicją ojca.

*

Rząd bolszewicki pod wieloma względami naśladuje rządy carów rosyjskich. Między innemi, doszedł on tej perfekcji, a może nawet ją przewyższył, z jaką rządy carskie gnębiły swych przeciwników politycznych. Zsyłka na Sybir, kara knuta, rozstrzeliwanie, wieszanie, barbarzyńskie więzienia — wszystko to stosowane jest w Rosji sowieckiej jeszcze dokładniej i częściej aniżeli za czasów jakiegoś Aleksandra, lub Mikołaja.

Teraz znów donoszą z Moskwy, że rada komisarzy ludowych postanowiła używać za miejsce zsyłki dla przestępców politycznych Sołowieckiego Monasteru, położonego na wyspach tejże nazwy na Białem morzu naprzeciw Archangielska. Komunikacja wysp tych ze stałym lądem przerywa się z nastaniem jesieni, a nawiązuje dopiero w maju. W ten sposób zesłańcy polityczni pozbawieni są wszelkich wiadomości ze świata w ciągu 7 do 8 miesięcy i to stanowi dla nich straszną torturę moralną.

W początkach XIX w. służył Sołowieckij Monaster za miejsce zesłania dla przestępców, należących do duchowieństwa prawosławnego a skazanych za herezje, przedtem zsyłano tam, od czasów Piotra W., fundatora Monasteru, przestępców politycznych.

[K]RONIKA.

TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

[...]: „Okna“.
Piątek: „Okna“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Nieprzyjaciółka“.
Czwartek: „Nieprzyjaciółka“.
Piątek: „Obłęd“.

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wydawać „Gońca Krakowskiego“ w drukarni własnej. Drukarnia mieści się przy ul. Kopernika 8 (Nakładowa) i prócz robót gazetowych wykonywać będzie, dzięki bogatemu zaopatrzeniu w materjał, roboty akcydensowe.

Dzisiejszy numer składany jest na najnowszego typu lynotypach. Liczne możliwe usterki muszą nam być jeszcze krótki czas wybaczone ze względu na olbrzymi nawał prac technicznych, związanych z montowaniem drukarni. Już jednak z dniem dzisiejszym dajemy Czytelnikom naszym dzięki szerszym szpaltom oraz użyciu petitu i borgisu niemal o dwie kolumny materjału więcej, niż dawniej. W najbliższej przyszłości powiększymy jeszcze objętość pisma bardzo znacznie. Sam druk wykonany jest na razie jeszcze w dawnej drukarni ze względu na dłuższe roboty związane z montowaniem maszyny rotacyjnej.

Przy tej sposobności miło nam jest podziękować publicznie p. Józefowi Moniczewskiemu za doskonałe zmontowanie lynotypów. Jest to bowiem pierwszy wypadek, że tego rodzaju praca uskuteczniona została w Polsce bez odwoływania się do sił berlińskich!

Równocześnie składamy podziękowanie dyrektorowi p. Romanowi Ferkowi za jego fachową i życzliwą pomoc przy bardzo trudnej pracy, związanej ze zmontowaniem drukarni.

Wydawnictwo „Gońca Krak.“.

MODŁY ZA WIĘZIONEGO METROPOLITĘ SZEPTYCKIEGO!

Donoszą nam z powiatu Dobromilskiego, że tamtejsi księża ruscy z nakazu biskupa przemyskiego, Kocyłowskiego odprawiają modły publiczne za „więzionego i męczonego“ metropolitę Szeptyckiego. W ten sposób wygląda lojalność kleru ruskiego, zalecana w znanym liście pasterskim metr. Szeptyckiego, o którym zapewne lud ruski nic nie wie. Byłoby wskazanem, aby władze wglądnęły w tę sprawę i położyły kres podburzaniu spokojnej ludności ruskiej

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO

W sobotę najbliższą 29 bm. urządza Związek Ludowo-Narodowy zebranie, na którem poseł Matłosz i Dr Świrski zreferują obecną sytuację polityczną. Zebranie odbędzie się o godz. 7-mej wieczorem w sali Izby rękodzielniczej (ul. Andrzeja Potockiego 18). Wstęp dla członków Związku i sympatyków.

KONTROLA MIESIĘCZNYCH WPŁAT PODATKU PRZEMYSŁOWEGO (od obrotu). Władze skarbowe rozpoczęły w Krakowie kontrolę, czy przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe do tego obowiązane, uiściły podatek od obrotu za miesiąc lipiec i sierpień 1923.

Niewpłacony podatek zostanie ściągnięty w drodze przymusowej z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę (10 proc. miesięcznie).

Równocześnie odbywa się kontrola, czy powyższe przedsiębiorstwa prowadzą księgi obrotu.

Kto ksiąg tych nie prowadzi, ulegnie grzywnie do 3,000.000 Mk.

OTWARCIE KLINIK KRAKOWSKICH. Z dniem 27 b. m. zostają otwarte po ferjach letnich, tak dla chorych stałych, jak i ambulatoryjnych, następujące kliniki uniwersyteckie: medycyna ul. Kopernika 15; chirurgiczna: Kopernika 40; ginek. położnicza Kopernika 7; okulistyczna Kopernika 38.

WYSYŁANIE DZIECI NA WYCHOWANIE DO FRANCJI. Niektóre organizacje społeczne we Francji zwracają się do instytucji opiekuńczych w Polsce z propozycją wzięcia dzieci na wychowanie do Francji. W sprawie tej Min. Pracy i O. S. zajęło stanowisko, że w zasadzie wychowanie najmłodszego pokolenia obywateli polskich winno odbywać się we własnej ojczyźnie, w razach jednak wyjątkowych uważa za możliwe wyrażenie zgody na wysłanie pewnej liczby dzieci pod warunkiem zapewnienia im wychowania polskiego i stałego kontaktu z Ojczyzną. Organizacje społeczne, pragnące zająć się zabieraniem dzieci polskich do Francji, będą mogły uskutecznić swój zamiar tylko po uzyskaniu zezwolenia Min. Pracy i O. S., które w drodze porozumienia z władzami francuskiemi, ma możność zapewnienia dzieciom odpowiednich warunków bytowania.

NADANIE KONCESJI APTEKARSKICH. Województwo krakowskie nadało magistrowi farmacyi Natanowi Leimerowi koncesję na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej l. 27, oraz mag. farm. Janowi Hipolitowi Hrabarowi w Radomyślu Wielkim.

UKARANE AMATORKI ZEFIRU. Wczoraj odbyła się przed tut. trybunałem karnym rozprawa przeciw Anieli Książkowej i Annie Bobkowej, włościankom z Gaja o zbrodnię kradzieży. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że w lipcu br. przybywszy do Małopolskiego Zakładu odzieżowego w Krakowie pod pozorem zakupna materjałów, wspólnie skradły tamże kilka sztuk zefiru większej wartości. Ujęte na gorącym uczynku oskarżone w czasie pościgu łup porzuciły, a przyaresztowane powiedziały, że zakwestjonowane materjały otrzymały [...] od nieznanej kobiety, która na widok policji zbiegła. Przy rozprawie oskarżone wyparły się winy, twierdząc, że w czasie krytycznym były pijane do nieprzytomności i danego zajścia wcale sobie nie przypominają. Trybunał po przeprowadzeniu dowodów zasądził Książkową na 6 miesięcy, zaś Bobkową na jeden rok więzienia.

Pościg za fałszerzem czeków amerykańskich.

Głośna afera. — Fałszerz o pozie gentlemana. — W więzieniu. — Za kaucją wypuszczony na wolność. — Nowe miljardowe oszustwa. — Listy gończe. — Funkcjonarjusz policji ukrywał oszusta.

Głośną była w Warszawie rok temu sprawa naówczas olbrzymiej ze względu na wartość pieniądza — afery z fałszywymi czekami amerykańskimi, której ofiarą padł głównie kantor bankierski Wacława Klepczyńskiego. Zdołano mu wtedy wpakować na przeszło 50 miljonów fałszywych czeków, co w owym czasie groziło firmie ruiną. Sprawcy wówczas zbiegli.

Dwaj sprytni funkcjonarjusze policji śledczej po trafili w pościgu za sprawcami dotrzeć aż do granicy sowieckiej, gdzie nieopodal miejscowości Ostrag Okustow, pochwycili ich wraz z wytwornymi bagażami i gotówką. Jeden z nich był to Władysław Tyl vel Tylski, drugi zaś główny promotor oszustwa, reemigrant z Ameryki, syn kolonisty z pod Sochaczewa, występujący na bruku warszawskim jako Amerykanin „z dolarami“ i używający nazwisk „Mister Jackson“, Grodzki, a posiadający prawdziwe nazwisko „Piotr Kęska“.

Piotr Kęska — oszust i fałszerz o manierach i pozie dżentelmana, osadzony w więzieniu w Warszawie, przetrwał w niem do połowy b. r. Wykoncypował on za pomocą swego adwokata historję taką, iż właściwie on jeszcze jest pokrzywdzonym, gdyż pieniądze w dolarach i kosztowności, które mu w chwili ujęcia odebrano i zwrócono oszukanemu Klepczyńskiemu, przedstawiają w r. 1923 wartość potrójną, a więc Klepczyński powinien mu właściwie zwrócić nadwyżkę.

Ponieważ do sądu wpłynęło ze strony Klepczyńskiego oświadczenie, iż nie ma on pretensji do Kęska, sąd wypuścił oszusta przed rozprawą główną na wolność po złożeniu miljona mk. kaucji.

Na to czekał tylko oszust. Kaucję złożył i szybko pośpieszył do Krakowa, gdzie już podobno czekał nań wspólnik jego, Tylski.

W kilka tygodni potem stwierdzono nowe miljardowe oszustwa, dokonane przez Kęska. Po dokonaniu ich oszust znikł.

Poczęto ścigać go listami gończymi. Władze ustaliły, że Kęska przebywa w jednej z miejscowości letniczych pod Warszawą. Niebawem stwierdzono, że Kęska ukrywa się w mieszkaniu niejakiego Turchetiego, funkcjonarjusza policji śledczej. W chwili przybycia władz Kęski już jednak nie zastano. Zdołał zbiedz. Wobec tego aresztowano onegdaj Turchetiego za świadome ukrywanie przestępcy. Poszukiwania za oszustem trwają.

Z TEATRU MIEJSKIEGO: OPERA I OPERETKA W KRAKOWIE. Mimo wielkich trudności, braku poparcia ze strony miarodajnych czynników, mimo przewidywanego ogromu pracy, ster teatru: „Opera i Operetka“ przy ulicy Rajskiej ujęło w swe ręce dyrektorjum w osobach: kierownika artystycznego prof. Bolesława Walek-Walewskiego, dyr. Jana Czesława Sikorowicza i przydzielonego z ramienia T-wa operowego dra Stanisława Rostańskiego. Z otuchą w dobrą przyszłość, pragnieniem sukcesów, jedynie artystycznych przystąpiono do organizacji teatru. Na głównego reżysera opery pozyskano p. Konstantego Krugłowsiego, którego doświadczone oko i wysoki artyzm dają gwarancję postawienia opery na odpowiednim poziomie. Znany z poprzednich sezonów personal operowy uzupełniono kilku wybitnemi siłami, a oprócz tego Dyrekcja planuje szereg gościnnych występów wybitnych artystów krajowych i zagranicznych. W przygotowaniu na najbliższy czas opery: Demon, Niema z Portici, Don Juan, Borys Godunow i t. d. W operetce pozostającej pod niezawodnem kierownictwem muzycznem kapelm. p. Szczepańskiego, pod reżyserją znanego i cenionego artysty — pozyskanego z „Nowości“ warszawskich — Kierskiego-Sempolińskiego stanie do pracy wypróbowany i doborowy personal w osobach: pp. Szymulskiej, która swemi gościnnemi występami uzyskała w Warszawie pełny sukces, Rynas, Szczęsnej, Kozłowskiej, Zimajer-Rapackiej, Kramusowej, Czerniawskiej i innych oraz pp. Kierskiego-Sempolińskiego, Ostrowskiego, Laskowskiego, Ujhely'ego, Karasińskiego i innych. Ponadto jest dyrekcja w układach z kilku wybitnemi siłami aktorskiemi. Do baletu pozyskano: ulubienicę krak. publiczności primaballerinę N. Nadeżdinę, wybitnego baletmistrza p. Cesarskiego z żoną oraz Wojnara i Martównę. W operetce w przygotowaniu: „Ostatni Walc“ Straussa, do którego dekoracje projektuje artysta-malarz p. A. Pronaszko, a dyrekcja wysokim nakładem kosztów sprawia nowe kostjumy i suknie balowe. Znakomita para taneczna pp. Nadeżdina i p. Cesarski odtańczą w bogatych narodowych strojach rosyjski taniec bojarski. W najbliższej przyszłości wystawione będą piękne i wystawne operetki: Madame Pompadour, Kasia tancerka, Szalona Zola i inne.

WŁAMANIE DO SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ. Do budynku państwowej szkoły przemysłowej męskiej przy alei A. Mickiewicza włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy. Dostali się oni do hali maszyn i skradli dwa pasy transmisyjne, oraz różne narzędzia rzemieślnicze. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 25 miljonów Mp.

KRADZIEŻ FRANKÓW FRANCUSKICH. Wczoraj w budynku głównej poczty przy ul. Wielopole w czasie nadawania telegramu skradziono Karolowi Gawłowiczowi portfel skórzany. W portfelu znajdował się dowód osobisty, paszport zagraniczny do Francji, oraz 800 franków francuskich.

ZNALAZŁ ŚMIERĆ POD AUTEM CIĘŻAROWEM. Wczoraj wieczorem najechało auto ciężarowe wojskowe Nr. 3340 na przechodzącego ulicą Starowiślną 9-letniego Tadeusza Gębczaka, który poniósł śmierć na miejscu, doznając zgniecenia klatki piersiowej i złamania obu obojczyków. Szofer na widok przejechania dziecka odjechał szybko autem w stronę Dąbia. Ciało nieszczęśliwego chłopca przewieziono do Zakładu medycyny sądowej, za zbiegłym zaś szoferem zarządzono poszukiwania.

DWU FRANCUZÓW MIAŁO CHĘTKĘ NA CUKIERKI. Wczoraj aresztowano 17-letniego Franciszka Króla i 12-letniego Franciszka Frączkowskiego pod zarzutem systematycznej kradzieży cukierków w fabryce Lejzora Kremsdorfa przy ul. Józefa l. 9. Złodzieje wchodzili do fabryki przez wybitą szybę w oknie w czasie, gdy we fabryce nie było nikogo.

Z WCZORAJSZEGO TARGU. Wczoraj na targ krakowski zwieziono mało artykułów spożywczych. Nabiał płacono: za 1 litr mleka zbieranego 6—7000 Mp, niezbieranego 8—9000 Mp, kwaśnego 5—6000 Mp, śmietany słodkiej 12—14000 Mp, kwaśnej 28—32000 Mp, za 1 kg. masła 140 do 150000 Mp, sera 24 do 26000 Mp, za 1 jaje 3400—3500 Mp. Za 1 kg. grzybków płacono 300 do 400000 Mp. Drób: za kurę 150 do 250 tys. Mp, 1 para kurcząt 80 do 170 tys. Mp, kaczka 100 do 150 tys. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 2200 Mp, marchwi 2 do 3000 Mp, cebuli 2500 do 3000 Mp, kapusty za główkę 2000 do 5000 Mp, 1 ogórek 3 do 5000 Mp, szparagi za 1 kg. 25 do 30 tys. Mp, kalafiory za 1 sztukę 5 do 20 tys. Mp. Owoce: 1 kg. jabłek 5 do 10 tys. Mp, gruszek 6 do 8000 Mp, śliwek krajowych 6 do 8000 Mp, węgierek 9 do 12000 Mp, 1 kopa orzechów włoskich 25 do 30 tysięcy Mp.

SPROSTOWANIE. Z prokuratury przy sądzie okręgowym w Krakowie otrzymujemy na podstawie § 19 ust. pras. następujące sprostowanie.

Nieprawdą jest jakoby pewien kupiec z Zakopanego przedłożył fasję od podatku obrotowego na 150 miljonów i jakoby Komisja szacunkowa obniżyła owemu kupcowi wymiar na 30 miljonów, gdyż większa część członków Komisji była osobiście zainteresowana w tem, by fasje były jak najniższe.

Natomiast prawdą jest, iż w Nowym Targu, podobnie jak zresztą w całym okręgu Izby skarbowej w Krakowie, Komisje szacunkowe dla podatku przemysłowego jeszcze nie są zorganizowane a więc też i podatku tego wymierzać, względnie zeznań w obrocie rozpatrywać Komisja taka w Nowym Targu nie mogła.

—o—

Uliczna sprzedaż niemieckich banknotów w Londynie.

Paryż, (AW).

Donoszą z Londynu, że od kilku dni na ulicach miasta odbywa się **sprzedaż uliczna niemieckich banknotów.** Napływ jest tak wielki, że policja musi interwenjować, aby przywracać porządek na ulicach. Przekupnie sprzedają marki niemieckie, **jako curiosum, ilustrujące stosunki finansowe w Niemczech,** żądając cen, przewyższających wartość kursową. Tak naprzykład za banknot 100-tysięczny żądają 2 pensy angielskie, czyli 6000 proc. urzędowego kursu giełdowego.

—o—

Dąbszczycy wyjeżdżają do Dąbala do Moskwy?

Ajencja Wschodnia donosi z Moskwy:

„Izwiestja“ donoszą, że senator Krzyżanowski, tudzież posłowie Osiński i Wędziegolski udają się do Moskwy na zaproszenie p. Dąbala celem zwiedzenia Wystawy Rolniczej.

(Sen. Krzyżanowski i pos. Wędziagolski należą do grupy p. Dąbskiego, posła nazwiskiem Osiński niema, ciekawi jesteśmy jednak, jak zareagują na powyższą wiadomość wymienieni posłowie. — **Przypisek Red.**).

—o—

Dzisiejsza młodzież.

Uderzmy się w piersi: Egzamin na budowniczych, czy raczej odnowicieli Polski zdaliśmy, starzy, bardzo kiepsko. Nie tu miejsce na szczegółowy akt oskarżenia, ani na obronę, którąby właściwie mogła wymienić tylko okoliczności, łagodzące naszą winę. Uważam tylko za potrzebne podkreślić, że przez „nas“ rozumiem czynną obecnie generację Polaków bez względu na różnice partyjne i bez względu na to, czy rządziła lub rządzi, czy też jest jedynie rządzoną. W tym stanie rzeczy należałoby oczekiwać, że „przeciwko“ „starym“ powstaną „młodzi“ i powiedzą: idźcie precz, niedołęgi, my Polską będziemy rządzić! Proszę mnie dobrze rozumieć: Ja nie chcę bynajmniej „pajdokracji“, ja tylko stwierdzam, że byłoby aż nadto wytłómaczonem, gdyby dzisiaj odezwała się ta pogarda dla „nauczonych wiekiem“, ta apoteoza młodości, „wylatującej nad poziomy“, jakie przed stu laty rzuciła Polsce mickiewiczowska „Oda do młodości“.

Nie bójcie się, starzy, moi rówieśnicy! Dzisiejsza młodzież polska nie rzuci nam tej pogardy w twarz, nie pokusi się o „pchnięcie bryły świata nowemi tory“... Dzisiejsi młodzi już „Ody“ nawet nie deklamują, czując, jak fałszywie brzmiałaby w ich ustach ta buńczuczna fanfara. Dzisiejsza młodzież męska — bo o niej tu najprzód mówię — jest pod wieloma względami lepsza od nas, gdyśmy byli młodymi. Jest najprzód, jak się mówi, solidniejsza od nas. Może nie tyle z cnoty, ile z musu, wskutek zmienionych warunków ekonomicznych, dzisiejszy akademik mniej się lampartuje, niż to robili jego poprzednicy koło r. 1900. Uczy się więcej, niż my to robiliśmy, znowu może dlatego, że teraz kontrola uczenia się jest w szkołach wyższych znacznie ściślejsza. Poza nauką ma naogół więcej zajęcia zarobkowego, bo stypendjów brak, drożyzna ogólna wielka. Ponieważ stopa życiowa w pewnych rzeczach raczej wzrosła, akademik chce także być porządnie ubranym (dawna „poezja“ biedy minęła), na hulanki ma tyle, co nic, odwykł od naszych sławnych „komersów“. Seksualnie jest także „porządniejszy“ od nas, bodaj dlatego, że kobiety, z któremi dawniej przeciętny student się zadawał, dzisiaj na biednego akademika ani nie popatrzą. To wszystko składa się na ową „solidność“ młodzieży męskiej, bardzo cenną, szkoda tylko, że połączoną z pewną ciasnotą widnokręgu, z wystudzeniem zapału, ze skurczeniem wyobraźni i — w dość częstych wypadkach — z obojętnością dla spraw szerszych. Ci młodzi nam nigdy nie powiedzą: precz! — oni raczej nas jeszcze zagalwanizują, byleby tylko sami o siebie jedynie, a nie o „rzecz pospolitą“ (dwa wyrazy) troszczyć się potrzebowali. Wyjątki oczywiście są. Ale, o ile za naszej młodości trzeba było nasze rozpolitykowanie miarkować, o tyle dzisiaj wszystkie partje polityczno dużo się muszą napracować, zanim młodzież rozruszają.

A młodzież żeńska? Tu rzeczy stoją gorzej, stoją bardzo źle, chociaż — co najgorsze! — ogół o tem mało wie, mało wiedzieć chce. O ile młodzież męska jest „porządniejsza“ od nas, gdyśmy byli młodymi, o tyle dzisiejsze dziewczęta, nawet z t. zw. „lepszych domów“, są — naturalnie: z licznemi wyjątkami — gorsze od dawnych panien. To spostrzeżenie, bardzo bolesne zrobi każdy, kto obserwować może i chce. Już w gimnazjach np. przekroczenia przeciw moralności są w szkołach męskich rzadsze, niż dawniej, w żeńskich, niestety, częstsze. Winę ponoszą oczywiście i tu ogólne stosunki powojenne. Ale wina obciąża i sumienie rodziców, zwłaszcza matek, dających córkom zbytnią swobodę (te tłumy dziewcząt np. wałęsających się samopas po plantach!). Winna jest i szkoła, która mówi dziewczętom ciągle tylko o obowiązkach, nie mówiąc nic o tem, że i kobieta przeznaczona jest do szczęścia (vide katechizm), ale do szczęścia uczciwego i pięknego... Winna jest i niezdrowa część literatury współczesnej, rozchwytywana właśnie przez dziewczęta („Alraune“ Ewersa itp.). I tu jedna uwaga:

Nie jestem antysemitą w popularnem znaczeniu, ale stwierdzić muszę, że dziewczęta żydowskie często źle wpływają na nasze. Żydzi, a zwłaszcza żydówki mają pociąg do wszelkiej literatury „perwers“ i do niej swe polskie koleżanki ciągną. Tylko, że, gdy żydówka zatrzyma się na teorji, nasze dziewczęta (mniej intelektualistyczne, bardziej impulsywne) przechodzą łatwo z teorji do praktyki...

Gdybym miał syna, zapracowywałbym się, aby mój chłopak miał dość swobody na szerszy oddech— gdybym miał córkę, uczyłbym ją, że świat jest piękny i dla własnego szczęścia nie wolno go brukać...

Dr Józef Flach.

Powrót Ministrów do Warszawy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj o godz. 4 popołudniu przyjechał do Warszawy minister skarbu, p. **Kucharski.** Wrócił również do Warszawy minister oświaty, p. **Głąbiński**, który bawił na kresach i minister spraw wenętrznych, p. **Kiernik** z podróży lustracyjnej po woj. krakowskiem.

Premjer Witos wczoraj jeszcze nie opuszczał prywatnego mieszkania z powodu ni dyspozycji na tlt kataralnem. Mimo to w ciągu dnia przyjął premjer cały szereg osób ze świata urzędniczego i odbył dłuższą konferencję z marsz. Ratajem, który wczoraj powrócił do Warszawy.

Drożyzna papieru zabija kulturę.

Zyski fabryk papieru będą poddane ścisłej kontroli.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie senackiej Komisji gospodarstwa społecznego pod przewodnictwem sen. Średniawskiego. Obradowano nad petycją Akademji Umiejętności w sprawie zapewnienia papieru dla potrzeb kultury i prasy. Referował sen. Englisz.

Chodzi tu o **zwolnienie od cła papieru na druki Akademji Umiej. oraz na podręczniki szkolne.**

Sen. Englisz postawił wniosek **obniżyć cło na papier drukarski rotacyjny i płaski, gdyż obecne ceny papieru krajowego wprost zabijają wydawnictwa, a dzieciom uniemożliwiają naukę.** Stan ten pozbawia pracy cały szereg robotników.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, żądającą obniżenia cła na papier i wzywającą Rząd, aby zyski przedsiębiorstw przemysłu papierniczego poddał ścisłej rewizji.

Dziś w Senacie dyskusja nad uposażeniem funkc. państw.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj o godz. 4 popołudniu rozpoczęło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie Senatu. Na wstępie oświadczył p. Marsz. Trąmpczyński, że umieszczony na porządku dziennym wybór czterech członków do Trybunału Stanu, odkłada do następnego posiedzenia, ponieważ dotąd w tej sprawie nie doszło do porozumienia między klubami.

W sprawie porządku dzienego zaproponował sen. Woźnicki (wyzw.), aby wysłuchać tylko sprawozdawcy projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych, a rozprawy odłożyć, ponieważ druki nie są jeszcze gotowe. Sprawozdawca, sen, Buzek, wyraził zgodę na to.

Następnie Senat przyjął nowelę do dekretu o spółkach z ograniczoną odpow., przyczem uchw... rezolucje, tj. Komisji oraz sen. Siennickiego.

Z kolei sen. Buzek referował ustawę, dotyczącą około 450 000 osób. Z powodu wprowadzenia ustawy w życie wydatki Państwa wzrosną o 13 procent. W dalszym ciągu mowca przedstawił poprawki, zaproponowane przez Komisję senacką, a uchwalone już poprzednio przez Sejm

Po referacie sen. Buzka, p. Marszałek zamknął posiedzenie. Dyskusja nad ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych odbędzie się na posiedzeniu dzisiejszem, które rozpocznie się o godz. 11 rano.

Stresemann grozi dymisją!

Berlin (PAT).

W kołach dypl. słychać, że konferencje dyplomatyczne między rządem niemieckim a Paryżem i Brukselą dotąd nie dały rezultatów. Francja dotychczas nie wyraziła zgody na uwolnienie więźniów oraz na zezwolenie wydalonym z obszaru okupowanego na powrót. Wobec tego kanclerz Stresemann oświadczył wczoraj, że w takich warunkach nie może ponosić odpowiedzialności i jeżeli odporne stanowisko francji nie ulegnie zmianie, to będzie zmuszony podać się do dymisji.

Słychać, że w razie dymisji Stresemanna prawdopodobny jest gabinet Noskego, który byłby utworzony z ludzi energicznych, a którego zadaniem byłoby usunięcie niebezpieczeństwa wewnętrzno-politycznego

Giełda.

Kraków.

Brak gotówki niedopuścił wczoraj w dalszym ciągu do zwyżki kursów. Przeważna ilość papierów utrzymała jedynie kursa onegdajsze.

W Warszawie kursa kształtowały się zniżkowo.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W. transakcji
P. T. H. I—V em.	87—88
„Impex“	2,35—2,5
„Pharma“ (B. Jawornicki)	150
Bracia Rolniccy I em.	35—38
„Polski Glob“	9,1—9,3
Żegluga Polska	25 i pół — 27 i pół
Zieleniewski I—IV em.	2050—2100
Warsz. Parowozy I—III em.	120—122
H. Cegielski, Poznań I—IX	143—150
„Trzebinia“ I—VI em.	180—190
Górka	2650—2700
Siersza	1250—1300
Tepege I—IV em.	770—785
Polska Nafta	115—120
„Pokucie“ Naft. S. A. I em.	160
Strug	240—250
Syndykat Koszykarski, Kraków	240
Tłuszcze, Trzebinia	775—790
„Krakus“	188—200
Ćmielów	310—325
Chodorów	975—990
Elektr. Siersza	75—80
Fabryka kapeluszy, Myślenice	70
Bank przemysłowy	103—105
Ziemski Bank Kredytowy	45—48
Powszechny Bank Kredytowy	30

Warszawa (PAT).

Giełda. Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank handlowy, Warszawa 1825, bank dla handlu i przemysłu 240, drobne 280—270, bank kredytowy, Warszawa 90—120, bank kupiecki, Łódź 60, bank przemysłowy, Lwów 83—100, bank zachodni 780—725, bank zjedn. ziem polskich 80, Puls 85—75—87 i pół. Wildt 155, Cukier, Warszawa 7900—7400—7600—7900—7700—7800, drobne 9000—8600—8750, Częstocice 5050—4950—5000, Firley 170, Drzewny przemysł 47 i pół—56—55, Cegielski 142 i pół—122 i pół i 130, Modrzejów 1100, drobne 1375—1300—1340, Orthwein 115, Rudzki 580, drobne 700—605, Parowozy 115—110, Żegluga 25, Elektryczność 1400, Spirytus 500—550—525, Polska nafta 102—105, Ćmielów 289—290, Norblin 270—255, drobne 410, Delpol 32, Kabel 190, PTE 175—170, Unia 1100—1000, Sole potasowe 1050—1150—1125, Kijewski 400—425, Czersk 342 i pół—340, Gosławice 410—375,, Michałów 510—497 i pół, drobne 590—525—535, Łazy 65, Węgiel 875—820—860—900—850—880, drobne 1050—940—970, Lilpop 130—120—125—135—125, drobne 155, Ostrowiec 2075—1900 V em. 1950—1870—1882 i pół, Ron Zieliński 250—240, Starachowice 950—980—915, Zieleniewski 2075—2105—2100, Żyrardów 55000—53500—54000, Borkowski 145—130, Jabłkowski 31 i pół—30, Polbal 28, Haberbusch 510—495—500, Nobel 300—295, Pustelnik 205—230, Chodorów 890—950—935, Spies 335—325, Trzebinia 185, Fitzner et Gamber 1800, Konopie 145—122 i pół—125, Korki 65, TPG 765, Syndykat rolniczy warszawski 450—505, Fabryka papieru w Kluczach 165—160.

Jak odwdzięczają się Sowiety swym przyjaciołom Niemcom.

Telef. od wł. koresp.

Warszawa.

Z Berlina donoszą: Jak podaje „Vorwärts“, berlińska policja polityczna wykryła 2 wielkie składy broni, które jak wykazało śledztwo, miały służyć do wojny domowej w Niemczech, a zorganizowane były przez urzędowe osoby poselstwa sowieckiego w Berlinie. Aresztowany został dorożkarz Friecke, który z polecenia wojskowego attache w poselstwie sowieckiem, Petrowa, zakupywał broń i urządzał składy.

Za skonfiskowaną broń płacił Petrow w jednym z berlińskich magazynów. Skonfiskowano 5 skrzyń broni, pozatem cały szereg proklamacyj niemieckiej partji komunistycznej. Oprócz Frieckego aresztowano kilkanaście osób i wytoczono wszystkim proces o wykroczenie przeciw ochronie republiki i przeciw przepisom o rozbrojeniu. „Vorwärts“ stwierdza, że ten skandaliczny wypadek uważają w kołach rządowych niemieckich za pogwałcenie ze strony Rosji układu w Rapallo.

OGŁOSZENIA

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 600 — dla poszukujących posad Mk. 300 — za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 900 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 1950 — wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. 5850 — wiersz milim. po kronice Mk. 7800. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. M. 9350 — Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%. Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

Matrymonialne

SZATYNKA na samodzielnym stanowisku energiczna, inteligentna wyszłaby za mąż za człowieka do lat 35 inteligentnego na odpowiednim stanowisku. Posiada własne mieszkanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak“ pod Szczęście“ 1014

MĘŻCZYZNA w sile wieku, blondyn na rządowym stanowisku, pragnie poznać tą drogą starsza pannę inteligentną, gospodarną, posiadającą własne mieszkanie. Posag wymagany. Zgłoszenia pod „Stanowczość“ do Adm. „Gońca Krak“. 1012

SYMPATYCZNA inteligentna blondynka pragnie poznać w celu towarzyskim mężczyznę do lat 30, inteligentnego, na odpowiednim stanowisku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca krak“ pod „Blondynka“. 1011

Sprzedaż

SZKŁO okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie jakoteż reperacje S. Finkilstein, Mikołajska 5. 3028

GOSPODARSTWO kilkunastomorgowe z budynkiem murowanym, piętrowym, położone we wschodniej Małopolsce, o glebie pierwszorzędnej, zamienię na podobne w zachodniej Małopolsce, najchętniej w okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do Admin. „Gońca Krak.“ 275

Posady

ZDOLNEGO czeladnika rymarsko - siodlarskiego poszukuje. Zakład rymarski Stanisław Kopta Bochnia. 5075

Kupno

KUPIĘ naczynie rymarskie w całości lub częściowo. Stanisław Kopta rymarz Bochnia. 5074

Różne

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 4056

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur, domów handlowych i t. d. Cena Mp. 10.000. A. Weissmann, Kraków - Podgórze. 5058

Lokale

MIESZKANIA o czterech lub pięciu pokojach, kuchnią, łazienką i światłem elektrycznem poszukuje się zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „Gońca Krak.“ pod „Zysk“. 995

W nowobudującym się domu za zwrotem kosztów budowy do oddania **kilka mieszkań** z komfortem. Oferty składać do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Mieszkanie“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Kasznica. Krakowska Drukarnia Nakładowa pod zarzadem J. Borkowicza w Krakowie.